

Geneza powstania Akcji Katolickiej.

Wstęp:

Proces odradzania się Akcji Katolickiej w Polsce rozpoczęty w myśl postulatów Ojca Świętego Jana Pawła II trwa. Zadania, jakie stoją dzisiaj przed Kościołem, a tym samym przed Akcją Katolicką są ze względu na postępującą liberalizację życia społecznego o wiele poważniejsze niż przed wojną. Tymczasem zaangażowanie Akcji Katolickiej w naszym społeczeństwie nie dorównuje nawet w części jej analogicznej formacji przedwojennej. Ani stopień rozwoju instytucjonalnego, czy organizacyjnego ani skuteczność działań „Akcji” nie osiągnęły porównywalnych proporcji. Co gorsza, - muszę to z przykrością stwierdzić – dzisiejsi działacze, w przeważającej większości, a często także ich duchowi przewodnicy, pomimo niewątpliwie dobrych intencji nie wykazują takiej determinacji, jak ich poprzednicy przed wojną. Stoją, więc przed nami, którzy to mamy odwagę nazywać się katolikami, wielkie i niezwykle zadania. Jesteśmy do nich powołani. Aby je zrealizować musimy zrozumieć, czym w zamierzeniu Papieża, zwłaszcza Piusa XI ma być Akcja Katolicka i poznać cele, jakie Kościół przed nią stawiał i nadal stawia dzisiaj.

Geneza:

Rewolucja Francuska przyczyniła się w znacznej mierze do upowszechnienia idei i ruchów liberalnych w społeczeństwach Zachodniej Europy. Liberalizm stał się programem przebudowy stosunków społecznych podporządkowanych tworzącym się nowym, światowym elitom władzy, których korzenie tkwiły już w filozofii łóż wolnomularskich XVIII w. Szalone ambicje tych elit, które do realizacji swojego celu wymagały rewolucyjnych zmian dotychczasowego porządku świata nie mają granic, tak jak nie ma dzisiaj granicy kumulacja kapitału, bo nie ma jej pycha i żądza władzy. Motywem działania dla tych modernistycznych konstruktorów nowego świata było zawsze nieograniczone pragnienie władzy i pogoń za pieniądzem. Ponad 90% światowych zasobów finansowych znajduje się w rękach nielicznych bogaczy.

Na drodze do realizacji tych koncepcji stanął Kościół, dlatego powstające w tym okresie prądy myślowe modernizmu dążyły i nadal dążą do wyzwolenia człowieka spod jego wpływów i opieki.

Kościół znalazł się, więc w sytuacji trudnej. Musiał w jakiś sposób ustosunkować się do coraz mocniej rozwijającego się liberalizmu światopoglądowego i politycznego, a także materializmu filozoficznego”. Przez cały wiek XIX „szukał dla siebie właściwego miejsca” broniąc jednocześnie swojego bytu materialnego. Przypominam, że to właśnie w tym okresie Państwo Kościelne restytuowane przez Kongres Wiedeński (1815 r.) na znacznej części środkowych i północno – wschodnich terenów Półwyspu Apenińskiego zostało pozbawione prawie wszystkich swoich uprzednich obszarów w związku z procesem jednoczenia się Włoch(1860 r.).

Trzeba zauważyć, że do tego okresu próby walki z chrześcijaństwem zarówno ataki od zewnątrz (np. Islam – wojny Krzyżowe) jak i próby rozbijania go od wewnątrz (albigensi – Francja, bracia apostołscy – Włochy, husyci – Czechy, w średniowieczu, a potem „akademie odrodzenia” – Luter w czasie reformacji Unia Protestancka 1608r. 1618r. wczesnomasońscy Różokrzyżowcy i Zakon Palmowy – wojna 30-letnia) miały charakter lokalny.

Po rewolucji Francuskiej stopniowo walka z katolicyzmem nabrała charakteru totalnego. Znamienne, że innych religii czy sekt nikt nie zwalcza, a czasem wręcz przeciwnie próbuje się je wykorzystać przeciwko Kościołowi powszechnemu. Nowe prądy myślowe (oświecenie) od strony politycznej doprowadziły do powstania nowych ustrojów społecznych: kapitalizmu i komunizmu. Od strony gospodarczej prądy te skutkują wprowadzeniem zamiast majątku jawnego papierów na okaziciela i skomunizowaniem ziemi (w dwóch etapach: 1.

Pozbawienie rdzennej szlachty wyłączności prawa jej posiadania i nadanie jej poczesnym, a następnie 2. Reformę rolną). Pozwoliło to skonfliktować rzeczywistych właścicieli majątków ze społeczeństwem i pozbawić ich wsparcia finansowego, a także motywacji w walce przeciw totalitaryzmowi i w konsekwencji podporządkować sobie całe społeczeństwo gospodarczo. Nowe prądy myślowe od strony światopoglądowej i religijnej spowodowały wzrost antyklerykalizmu, wywołały konflikty w łonie samego katolicyzmu i kryzys religijny w krajach Europy Zachodniej. Wielu duchownych, a także świeckich katolików nie rozumiało sytuacji i grożącego Kościołowi niebezpieczeństwa uważając, że postęp gospodarczy, techniczny, rozwój cywilizacyjny i ewolucja poglądów, są czymś normalnym w życiu człowieka. Nie zdawali sobie sprawy, że za rewolucyjnymi zmianami i wolnościowymi hasłami kryła się chęć totalnego podporządkowania społeczeństw fizycznie i światopoglądowo oraz zawładnięcia potencjalnymi zdolnościami człowieka i jego rozumem. Wybitny historyk Kościoła Albert Erhard, pisał: „wiek XIX stał się wiekiem oświecenia antyreligijnego (...). Oświecenie antyreligijne zaś musiało wywołać oświecenie ateistyczne, a oświecenie ateistyczne indyferentyzm religijny”.

Pius IX świadom grożącego niebezpieczeństwa, bronił konserwatywnych pozycji i podjął działania zmierzające do skupienia wokół siebie wszystkich sił katolickich do walki „z rewolucyjnym i antychrześcijańskim liberalizmem”. Niestety wobec grzechu pychy, wewnątrz samego katolicyzmu, w którym tendencje do łączenia przekonań religijnych z monarchistycznymi, spotykane wśród szlachty i kleru, zrażały do Kościoła wszystkich szczerych republikanów, co wykorzystali przeciwnicy, nie mógł wiele zdziałać.

Leon XIII wyjaśniając katolikom, że Kościół nie wiąże się z żadnym ustrojem politycznym zachęcał katolików, aby współpracowali z republikanami i przy ich pomocy kształtowali i podtrzymywali w narodzie ducha katolickiego (przyjął, więc metodę walki przeciwnika). Nie dało to jednak rezultatów z powodu tych katolików francuskich, którzy nie chcąc utracić swoich wpływów doprowadzali do izolowania się mas ludowych od Kościoła. Nieco inaczej niż we Francji kształtowało się życie katolickie w krajach niemieckich, gdzie laikat nie tylko podjął obronę Kościoła przed atakami liberalizmu i socjalistów, ale także podjął pewną odpowiedzialność za losy Kościoła w kraju. Zdobył się on nie tylko na krytykę liberalizmu i socjalizmu, ale też nie wahał się dostrzec w nich tego, co było pozytywne i możliwe do zaakceptowania. Właściwym twórcą katolickiego ruchu społecznego był biskup Moguncji Wilhelm Emanuel von Ketteler (+1877). W głównym swoim dziele „Die Arbeiterfrage und das Christentum” (1864) starał się wyjaśnić, że rozwiązanie problemów społecznych, a zwłaszcza robotniczych, może nastąpić tylko w oparciu o korporacyjną koncepcję społeczeństwa, w opozycji do doktryn społecznych liberalnego indywidualizmu i totalitaryzmu nowoczesnego scentralizowanego państwa. (Dzisiaj wobec totalitarnego globalizmu podobną rolę mogą podjąć wspólnoty narodowe niezależne od partii i struktur państwowych.) Domagał się ścisłego określenia czasu pracy, ustalenia minimum wynagrodzenia za pracę, jak też zabezpieczenia pracy. Postulaty Kettelera znalazły odzwierciedlenie w enc. „Rerum Novarum” Leona XIII. W enc. „Nobilissima Gallorum gens” (1884) i enc. „Sapientiale Christianae” (1890) wyrażenie zobowiązywał laikat do włączenia się w dążenia Kościoła o realizację zasad katolickich w życiu publicznym. Potrzeba obrony Kościoła i religii przed atakami wrogich sił takich jak masoneria, socjalizm, anarchia i liberalizm (zorganizowanych struktur grzechu) przez zastosowanie nowych metod duszpasterskich odczuwana była w całym Kościele.

Podobnie Papież Pius X był świadom, że w obliczu postępującego zła w świecie i ogólnego zeświecczenia, w trosce o panowanie zasad Królestwa Bożego na ziemi, obok duchowieństwa, niezbędni są także ludzie świeccy. Zadania apostolskie katolików świeckich, spełniane pod kierunkiem hierarchii określił papież pojęciem „Akcja Katolicka”, którego użył po raz pierwszy w motu proorio z 18 grudnia 1903 r. Natomiast w enc. „Il fermo proposto” z

11 czerwca 1905 r. nakreślił program i formy tego ruchu. Papież w wyrażonej idei „instaurare omnia In Christo” wzywał katolików świeckich do tego, by wraz z (przy boku) duchowieństwem, zgromadzili wszystkie swe siły w celu zwalczania cywilizacji antychrześcijańskiej (dziś powiedziano by bizantyńskiej), a w jej miejsce „wprowadzili z powrotem Chrystusa do rodziny, do szkoły, do społeczeństwa (, czyli przywrócili cywilizację łacińską). Papież pisał: Konieczną jest rzeczą, by Akcja Katolicka...odważnie przez wytrwałą, czynną, rozumną i karną propagandę, przeciwstawiła się propagandzie przeciwnej...w kierunku urządzenia **wszystkiego** w Chrystusie. Cały Kościół, tj. duchowieństwo i wierni świeccy (a więc i Akcja Katolicka) mają za zadanie przeciwstawić się spychaniu Kościoła przez lewicujące bądź liberalne prądy na margines życia społecznego.

Trzy cele Akcji Katolickiej:

1. Realizacja **czynnego** apostołstwa w społeczeństwie i umacnianie w nim ducha chrześcijańskiego.

2. Wprowadzenie chrześcijańskich zasad moralnych do wszystkich dziedzin życia.

3. Budowanie **porządku społecznego** w oparciu o **katolicką** naukę społeczną.

(...) „Celem, do którego winny się zbiegać nasze wysiłki jest poddanie na nowo rodzaju ludzkiego pod władzę Pana Naszego Jezusa Chrystusa(...) Czasy, bowiem domagają się działania, zasadzającego się bez zastrzeżeń na przestrzeganiu Boskich praw i przepisów Kościoła” (enc. „E supremi apostololartus” 1903 r.). Akcja Katolicka ma zahamować pogłębiające się w świecie bezbożnictwo i laicyzację, przeciwstawiając modelowi życia, budowanemu na ideologii materialistycznej – **model** oparty na zasadach **światopoglądu katolickiego. Tylko te zasady gwarantują ludzkości pokój, zgodę i powszechny dobrobyt!**

Pius XI widział w Akcji Katolickiej skuteczną siłę, zdolną podjąć dzieło dechrystianizacji obyczajów i krzewienia zasad chrześcijańskich w życiu publicznym. Formacja ta nie ma być tworem tylko czysto prawnym, ale ideologicznym opartym na nieformalnym związku emocjonalnym, duchowym, Ewangelicznym. Zdaniem papieża (enc. „Ubi arcano Dei” z 23 grudnia 1922 r.) przyczyną walki klas i partii politycznych, chciwości, rządu władzy, terroru i przemocy, osłabienia życia rodzinnego i upadku obyczajów było usunięcie autorytetu Boga ze wszystkich dziedzin życia społecznego i porzucenie zasad ewangelii. Kościół uczy, że wszyscy ludzie we wszystkich czynach, bądź w życiu publicznym, czy prywatnym, bądź to jako jednostki, czy to jako obywatele państwa winni stosować się do odwiecznego prawa Bożego. Celem, więc Akcji Katolickiej (list „Quae nobis” z 12 listopada 1928 r. do kard. Adolfa Bertmana) jest podjęcie wspólnego wysiłku w budowie Królestwa Bożego na ziemi, przywrócenie poprzez działania swoich członków autorytetu Boga w społeczeństwie (We wszystkich instytucjach społecznych i w państwie). Działania te miały stanowić już nie tylko formę obrony, lecz przede wszystkim rodzaj kościelnej ofensywy. List „Quae nobis” podkreślał, że Akcji Katolickiej w poszczególnych krajach ma zachować narodową specyfikę. Papież rozumiał, więc znaczenie odrębności i suwerenności narodów jako warunku zasad Bożego porządku na ziemi.

We Włoszech, na których wzorowała się Akcja Katolicka w Polsce, już w 1865 r. organizacja katolicka o zasięgu krajowym: „Stowarzyszenie Katolickie dla wywalczenia wolności Kościoła we Włoszech” miało na celu rekatolizację społeczeństwa z zamiarem umożliwienia w przyszłości katolikom przejęcie władzy politycznej. W Polsce Odrodzonej pierwsza Liga Katolicka powstała 21 marca 1920 r. w Poznaniu. Ale to już całkiem odrębna historia!

Na zakończenie kilka cytatów, które ilustrują, jak myślano w Polsce przed wojną: Oto fragment ślubowania kandydatów do Akcji Katolickiej z 2 maja 1937 r.: „ W obliczu Boga w trójcy świętej Jedyne go i Jego Przczystej Dziewicy Matki, przyrzekam i ślubuję stać na straży całości wiary świętej(...), Przyrzekam i ślubuję, że dążyć będziemy usilnie bez wytchnienia do pełnego zrealizowania hasła = Bóg i Ojczyzna = (...) poznać prawdy

Chrystusa, na prawdach tych budować Życie nie tylko jednostek i ich rodzin, lecz całego Narodu(...) stworzyć żywą stanicę wiary ojców naszych, ducha i kultury Narodu Polskiego”. A oto jak krytykował ZNP reprezentujący Akcję Katolicką anonimowy publicysta lwowski w artykule pt.: „Skończyć ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego”, opublikowanym 20 grudnia 1936r.: „Katolicy w Polsce patrzą od lat na rozkładową robotę ZNP. To zbiorowisko radykalnych głów, zarażonych wpływami ze Wschodu (...). W dzisiejszych czasach przełomowych, kiedy komunizm grozi i państwu polskiemu i naszemu Narodowi i Kościołowi, działalność Związku musi się nazwać wywrotową(...). A Polska tak długo nie pójdzie wyżej (...), dopóki kształcenie duszy polskiego dziecka będzie pozostawało pod wpływami radykałów ze Związku, wpatrzonych we wzory komunistyczne czy żydowsko-masońskie”. Na koniec autor postuluje rozwiązanie ZNP, jako organizacji szkodliwej obecnie dla Narodu Polskiego. Czym dzisiaj różni się od ówczesnych działania obecnego ZNP, ba, a czym od tamtych różni się dzisiaj działania naszego obecnego rządu? Czy więc społeczeństwo polskie nie powinno postulować jego rozwiązania, jako szkodliwego dla Polskiego Narodu!?

Natomiast w „Głosie Akcji Katolickiej” czytamy: **„Ta ziemia wywalczona nie tylko przez dorosłych mężczyzn, ale przez kobiety i dzieci nieletnie, jest nam ogromnie droga tak bardzo, że każdy z nas przyrzec musi duchom tych bohaterów i prochom tych bohaterów rozsianym po całej naszej (ziemi) Archidiecezji, że nie zdradzimy ich wysiłku i że o polskość tych stron walczyć będziemy zawsze”**.